

Ks. Janusz Mastalski, *Pokusy kapłańskie*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2011, 270 stron (ISBN 978-83-62579-07-5).

Aby uświadomić sobie pastoralną doniosłość prezentowanego dzieła, warto sięgnąć po fragment jego recenzji, którą sporządził ks. prof. Wojciech Misztal. Przyznaje on, że diagnoza przedstawiona przez ks. Janusza Mastalskiego jest miejscami surowa, ale na szczęście Autor książki nie zatrzymuje się na określeniu stanu rzeczy, lecz prowadzi dalej, wskazując środki terapeutyczne. Są one szczególnie ważne w odniesieniu do tak delikatnej rzeczywistości duchowej i moralnej, jaką stanowią pokusy. Dziś samo słowo „pokusa” u wielu wywołuje konsternację. Zdaje się być terminem „staromodnym”. A jednak w języku polskim trudno znaleźć inne słowo, które w miarę jednoznacznie oddawałoby sens każdej duchowej próby, będącej z jednej strony – konsekwencją sytuacji wynikającej z grzechu pierworodnego, z drugiej zaś – szansą prawdziwego rozwoju człowieczeństwa.

Należy od razu wyjaśnić, że Autor książki, ks. prof. Janusz Mastalski, wybitny znawca pedagogiki chrześcijańskiej, pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, nie ogranicza swej aktywności wyłącznie do katedry uniwersyteckiej, ale jest także duszpasterzem. Prowadzi rekolekcje, szkolenia czy kursy dla nauczycieli, katechetów i wychowawców, które w znacznej mierze mają charakter pastoralny. Jeśli chodzi o prezentowaną książkę, to stanowi ona bezpośrednie pokłosie rekolekcji wygłoszonych do grona prezbiterów. Z informacji widniejącej na rewersie okładki można się dowiedzieć, że Autor rozwija treści zasygnalizowane podczas rekolekcji kapłańskich, wybierając tylko niektóre z pokus, mogące być autentycznym krzyżem dla prezbitera. Należą do nich bylejakość, dwulicowość, obojętność, toksyczna wielkość, zazdrość i niewierność.

Nietrudno zauważyć, że każda z tych pokus dotyczy człowieka jako takiego, niezależnie od jego pozycji rodzinnej, zawodowej czy społecznej. Jest niejako wpisana w ludzką naturę jako wyzwanie do pracy wewnętrznej, które polega na ustawicznym przewyciężaniu skutków grzechu pierworodnego. Jednakże dramaturgia pokusy bez wątpienia znajduje szczególny oddźwięk w życiu osoby duchowej, która z racji swojego statusu społecznego i religijnego skazana jest na walkę duchową wykraczającą poza wymiar czysto horyzontalny, świecki. W tym miejscu należy przyznać, że omawiając każdą z pokus, Autor książki niemal po mistrzowsku potrafi zachować niezbędną moralną i religijną perspektywę.

Dla przykładu wystarczy wziąć chociażby pokusę dwulicowości. Otóż ks. Janusz Mastalski wyjaśnia, że jest ona formą niespójności wewnętrznej, za-

klamania, które „przynosi ryzykowny balans” Wymienia aż dziesięć dróg (ścieżek), uwarunkowanych emocjami i psychicznymi dyspozycjami, które w jego przekonaniu prowadzą do postawy dwulicowości. Należą do nich: droga kłamstwa, droga „aktorstwa” droga niekonsekwencji, droga półprawd, droga ucieczki w sumieniu, droga odwetu, droga obłudy, droga zapomnienia, droga zniewolenia i droga zatruty sumienia (s. 102-115).

Samo wskazanie owych ścieżek ma oczywiście charakter hasłowy, ale Autor na tym nie poprzestaje. Stara się klarownie wyjaśnić poszczególne mechanizmy określające daną formę dwulicowości. Tytułem prezentacji, można by nieco bliżej przyrzeć się wspomnianej „drodze zatruty sumienia” Analizując proces dekonstrukcji sumienia, ks. Mastalski wymienia następujące sytuacje w życiu kapłańskim: a) obojętność na popełniany przez siebie grzech ciężki; b) brak reakcji na zło w sobie i wokół siebie; c) niechęć do walki z nalogami; d) porównywanie siebie z innymi celem uspokojenia sumienia; e) ucieczka przed sakramentem pokuty i pojednania; f) „podwójne życie (s. 115).

Prezentowane dzieło to nie tylko diagnoza sytuacji, w której następuje spotkanie z pokusą, lecz jest ona także niezwykle cennym poradnikiem duchowym. Ostrzegając przed próbą duchową, jednocześnie ukazuje drogi wyjścia w postaci konkretnych reguł postępowania. Jeśli chodzi o wspomnianą już pokusę dwulicowości, to Autor podaje pięć tego rodzaju mechanizmów obronnych. Zalicza do nich drogę odwagi, drogę przemiany, drogę miłości, drogę prawidłowej samooceny i drogę konsekwencji (s. 116-123).

Wydaje się, iż merytorycznej zawartości omawianej publikacji książkowej nie można adresować wyłącznie do osób duchownych. Jej przesłanie z powodzeniem można by skierować do całej społeczności Kościoła, by uwrażliwić ludzkie sumienia na potrzebę czujności wobec wielorakich pokus, swoistych prób duchowych i moralnych. Więcej, treść książki pod wieloma względami jawi się jako twórcza inspiracja dla ludzi dobrej woli, którzy nie odkryli jeszcze blasku chrześcijańskiej Prawdy. Choć książka ma charakter pastoralny, to jednak trzeba także zauważyć jej wartość edukacyjną. Wszystko to sprawia, że ma ona szansę zaistnieć na forum uniwersyteckim jako pomoc do wykorzystania w trakcie studiów o człowieku, rodzinie i społeczeństwie.

Jan Mazur *OSPPE*